

Karabin maszynowy MG 42

Kolekcja:	Broń strzelecka XX wieku
Muzeum:	MMM - Muzeum Militariów Misiaczka
Właściciel:	TeddyBear



Datowanie: 1943

Miejsce pochodzenia: Niemcy

Stan eksponatu: Dobry

Opis: Jeden z najbardziej udanych, a niewątpliwie najsłynniejszy karabin maszynowy II wojny światowej.

W roku 1934 do uzbrojenia Wehrmachtu przyjęto Maschinengewehr 34 (MG 34), skonstruowany przez Louisa Stange z firmy Rheinmetall. Był to pierwszy na świecie produkowany seryjnie uniwersalny karabin maszynowy, mający pełnić rolę ręcznego i ciężkiego karabinu maszynowego piechoty, broni przeciwlotniczej, fortecznej, miał być także instalowany na wozach bojowych oraz samolotach (jako broń strzelców pokładowych). MG 34 okazał się tak udany, że jego produkcja nie nadążała za potrzebami. Co gorsza, był także dość drogi, dlatego już w latach 1935-1937 Urząd Uzbrojenia Wojsk Lądowych (Heereswaffenamt) zaproponował wprowadzenie nowego wzoru broni, która zachowując wszystkie zalety MG 34, byłaby tańsza i lepiej dostosowana do wytwarzania masowego. Przy okazji, zażyczono sobie zwiększenia szybkostrzelności teoretycznej aż do imponującej wartości 1200 strzałów na minutę (wobec 900 strz./min w MG 34).

Spośród trzech przedstawionych projektów, uznanie zyskała konstrukcja dr inż. Wernera Grunera z firmy „Metall- und Lackwarenfabrik Johannes Großfuß”. Zarówno firma, jak i konstruktor nie mieli dotąd nic wspólnego z projektowaniem czy produkcją broni, dlatego z Heereswaffenamt przydzielono im doświadczonych konsultantów (to jeden z nich, inż. Eckhard był autorem kluczowego rozwiązania - zamka ryglowanego rolkami). Sama firma „Großfuß” specjalizowała się natomiast w głębokim tłoczeniu metali i ta właśnie technologia zdominowała konstrukcję nowego karabinu, oznaczonego MG 42. Karabiny te produkowano, a właściwie finalnie kompletowano w pięciu zakładach - Großfuß, Gustloff, Maget, Mauser oraz Steyr - z podzespołów dostarczanych przez sieć kooperantów (nawiasem mówiąc, było to identyczne rozwiązanie organizacyjne, jak w przypadku produkcji brytyjskich Stenów). Warto też odnotować, że MG 42 nigdy nie zastąpił w pełni MG 34 i oba wzory broni produkowano równolegle.

W drugiej połowie wojny karabiny MG 42 zdominowały pola bitew, a sam ich „histeryczny jazgot” (jak obrazowo określił to jeden z brytyjskich weteranów) działał na przeciwnika równie skutecznie, jak wystrzeliwane z nich pociski. Po wojnie natomiast, dość niespodziewanie największym ich użytkownikiem i beneficjentem została Jugosławia, która w ramach odszkodowań wojennych przejęła zarówno znaczne ilości tej broni, jak i całe linie produkcyjne,

na których produkowano ją pod nazwą „Zastava M53”. Równocześnie, kiedy w powojennych Niemczech Zachodnich usiłowano wznowić produkcję MG 42 na potrzeby Bundeswehry, okazało się, że w całym kraju nie zachowała się żadna dokumentacja produkcyjna (część spłonęła podczas bombardowań i walk, ocalałą resztę po wojnie wywieziono), a co gorsza, samym konstruktorem też już zdążyli „zaopiekować się” Rosjanie... W tej sytuacji firma Rheinmetall odtworzyła wstecznie tę dokumentację na podstawie analizy kilku egzemplarzy MG 42. Tak powstał karabin maszynowy MG 3, nieco różniący się od oryginału i dostosowany do amunicji NATO, który używany jest do dzisiaj w wielu armiach świata, w tym także przez Wojsko Polskie (otrzymaliśmy je z Niemiec wraz z czołgami „Leopard 2”).

W kolekcji: karabin maszynowy MG 42 (niezgodny numerycznie i uzupełniony kilkoma częściami powojennymi) zmontowany w zakładach „Wilhelm Gustloff” w Suhl, w pierwszych miesiącach 1943 (od drugiej połowy tego roku, zamiast „jawnego” rocznika nabijano dwuliterowy kod). Komora zamkowa pochodzi z firmy „Deutsche Kühl- und Kraftmaschinen”, jej pokrywa i podajnik amunicji – z firmy „Großfuß”, a dwójnóg z „Metabowerk Closs, Rauch und Schnitzler” (to akurat zgadza się z faktem, że wszystkie te firmy wchodziły w skład łańcucha dostaw „Gustloff”). Kolba jest bakelitowa, a sądząc po kształcie górnej części i jeszcze po paru detalach, wygląda też na niemiecką produkcję wojenną.

Karabin po wojnie znalazł się w Jugosławii – są na nim bicia typowe dla zdobycznych i wyremontowanych MG 42, zachowano także integralny montaż pod celownik przeciwlotniczy na osłonie lufy (co jest specyficzne wyłącznie dla wojennej produkcji niemieckiej), natomiast sama lufa jest powojenna. W kilku miejscach na broni zachowały się także oryginalne Waffenamty. Parę szczegółów wskazuje także, że broń uczestniczyła w walkach w latach 90-tych, po rozpadzie Jugosławii i to raczej nie po stronie serbskiej (obstawiałbym Chorwację lub Słowenię).

Na jednym ze zdjęć broń prezentuje się w konfiguracji „szturmowej” z taśmą 50-nabojową w kubelkowym pojemniku, przyłączonym z lewej strony. Zwiększało to mobilność i umożliwiało prowadzenie ognia w ruchu. Do strzelania stacjonarnego - np. w obronie - preferowano zasilanie z taśmy 250-nabojowej, umieszczonej w skrzynce stawianej obok karabinu.

Na zdjęciu archiwalnym strzelec MG 42 podczas walk latem 1944 w okolicach Caen (Francja) [Bundesarchiv, Bild 146-1983-109-14A / Woscidlo Wilfried / CC-BY-SA 3.0]